Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 gr

Rok I. Warszawa, 4 sierpnia 1929 r. № 17

PRZEDWIOŚNIE

TYGODNIK SOCJALISTYCZNY

W piętnastą rocznicę.

1 sierpnia 1929.

15 lat od tego strasznego, dla wszystkich panujących sfer haniebnego, a dla proletarjatu międzynarodowego, najtragiczniejszego dnia, gdy się rozpoczęła rzeź wszechświatowa, solidarnie zorganizowana przez połączone szatańskie siły kapitału.

Oficjalnie nazywało się to „ratowaniem kultury, cywilizacji, demokracji, prawa narodów do samookreślenia“ itp. kłamstw.

Dzisiaj wiemy, że jedyny faktyczny rezultat tego „ratowania cywilizacji“ to 10 miljonów zabitych i zamordowanych młodych ludzi i 12 miljonów wiecznych kalek: bez rąk, bez nóg, bez oczu...

Dzisiaj wiemy, że sfery kapitalistyczne wyzyskały w najhaniebniejszy sposób wszystkie szumne hasła, porywy szlachetności i naiwność szerokich mas, aby wykopać coraz większy grób dla miljonów młodych ludzi w rozkwicie ich młodych lat.

Czy ktoś jeszcze dzisiaj wątpi, że wszystkie powyższe hasła były wstrętną obłudą?

„Ratujcie demokrację!“ — a rezultatem tej wojny jest faszyzm wszechświatowy.

„Ratujcie kulturę!“ — a w kulturze tej wojny jest niesłychany powrót do barbarzyństwa, — nie, do zwierzęcości, jakiej nigdy nie znała historja, bo jest to zwierzęcość w wyrafinowany sposób zorganizowana według najnowszych zdobyczy technicznej kultury.

„Prawo narodów do samookreślenia!“ — a kiedyż tak brutalnie poniewierano prawami mniejszych narodowości do ich własnego języka, kultury i szkół — jak to się dzieje dzisiaj? Kiedy ich tak wynaradawiano jak obecnie?

„To jest wojna — o rozbrojenie ludów“ — mówiono w roku 1914—1918, a nigdy jeszcze nie było tyle militaryzmu i wyścigu uzbrojeń — jak obecnie. Ludność ugina się pod ciężarem starego i nowego, powojennego militaryzmu i ciężarów gospodarczych, związanych z nim.

I najstraszniejsze. W 1914—1918 roku mówiono, że to jest „ostatnia wojna“, że to jest „wojna, która skończy z wojnami“.

A dzisiaj widzimy — co? Do starych kapitalistyczno-imperjalistyczno - nacjonalistycznych przyczyn, które wywołały wojnę poprzednią, stworzono niezliczoną ilość nowych przyczyn, które z każdym dniem coraz bardziej zbliżają dzień wybuchu nowej, jeszcze straszniejszej wojny. Walka o żelazo, rudę, cynk, naftę, węgiel — odgrywa coraz większą rolę na każdym kroku i grozi wybuchem nowego pożaru wszechświatowego

Walka o rynki zbytu, o koleje, o porty, o rzeki grozi zatopieniem w morzu czerwonej niewinnej krwi całej ludzkości.

A jednakowoż klasy panujące w jednem mieli rację: a mianowicie, gdy spekulowali na głęboką i szczerą chęć mas pokończenia raz na zawsze z możliwościami wszelkich wojen. Jest to głęboki, żywiołowy, potężny instynkt ma. Masy zostały, naturalnie, oszukane, gdyż pokój — to socjalizm, a kapitalizm — to wojna.

Dopóki istnieć będzie kapitalizm, istnieć musi konkurencja ekonomiczna, wyścig i walka o rynki zbytu i surowców, — a to doprowadza w ostateczności do wojny. Tam, gdzie jedynym bożkiem, przed którym wszyscy klękają, jest Złote Cielę, musi być złożonym na jego ołtarzu — także pokój.

Tylko socjalizm, zniesienie prywatnej własności na środki produkcji, przebudowa całego społeczeństwa na nowych społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych podstawach, — znieść może i musi wojny.

Socjalizm zaś osiągniemy nie przez pakty z naszymi wrogami, nie przez ugodę z nimi,

przez zdecydowaną walkę masową, — przez walkę klasową.

Walcząc o socjalizm — walczymy przez to samo o pokój, walcząc pod sztandarem międzynarodowej solidarności, tem samem walczymy o międzynarodowy pokój, walcząc w imię niezależnych rewolucyjnych haseł — tem samem walczymy o zbliżenie dnia prawdziwego pokoju, o koniec wojen.

Tego nas uczy 15-letni jubileusz tych strasznych mordów, o tem powinniśmy pamiętać szczególnie 1-go sierpnia.

* * *

A my w Polsce mamy specjalnie trudną sytuację. Walcząc solidarnie z międzynarodowym proletarjatem o wszechświatowy pokój musimy wciąż pamiętać, że najgroźniejsze obce, imperjalistyczne siły chcieliby wykorzystać młodą Republikę Polską dla swych zbrodniczych, kapitalistycznych celów. Błąka się jeszcze po Europie myśl i chęć wykorzystania Polski przeciw Rosji Sowieckiej.

My, Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce, od samego naszego początku, nie przestajemy twierdzić i propagować, że interesy mas pracujących w Rzeczypospolitej Polskiej w żaden sposób nie są w sprzeczności z interesami mas pracujących w Rosji Radzieckiej i że nie damy się wykorzystać przez obce wszechświatowe siły imperjalistyczne w ich walce klasowej przeciw Rosji Radzieckiej. My chcemy żyć w zgodzie i dobrosąsiedzkich stosunkach ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi innymi sąsiadami.

Niech każdy idzie swą drogą, niech każdy dostosowuje się do swych historycznych, ekonomicznych, politycznych i kulturalnych warunków, — nie narzucajmy jedni drugim metod walki, —lecz łączymy się zawsze i wszędzie, gdzie idzie o walkę z naszym wspólnym wrogiem klasowym, gdy idzie też o pokój międzynarodowy.

1-go sierpnia pamiętajmy więc: Nigdy więcej imperjalistycznej wojny! Pamiętajmy: kapitalizm — to wojna, socjalizm—to pokój. Do walki więc o Międzynarodowy Rewolucyjny Niezależny Socjalizm! Do walki o pokój wszechświatowy! *J. K.*

Wydatki na wojsko.

Wojna europejska ponoć miała być „ostatnią wojną". Po roku 1918 nastąpić miał okres „wieczystego pokoju". Hasła sprawiedliwości, demokracji, samostanowienia narodów miały być zrealizowane. Tak, przynajmniej, twierdzili nacjonaliści obydwu stron walczących. Na przeszkodzie do zaprowadzenia tego „idealnego" stanu rzeczy stał tylko imperjalizm niemiecki—twierdzili pacyfiści koalicyjni. Imperjalizm niemiecki, wprawdzie, częściowo został zniszczony, ale „okres pokoju" wcale się nie zbliża. Wręcz przeciwnie. Kapitaliści szykują się do nowej rzezi. Wystarczy porównać przedwojenne i obecne wydatki państw na wojsko, ażeby przekonać się, że stoimy w przededniu nowych, strasznych morderstw.

Poniższa tablica daje nam obraz wydatków na wojsko w 1913 r. i 1925 r.

Wydatki na wojsko w 1913 r.

Kraj	W walucie krajowej	W złotych złotych	na głowę w złotych
W. Brytanja	86 milj. f. szt.	3.508 milj.	76,2
Francja	1.807 „ frank.	2.928 „	73,8
Niemcy	1.957 „ marek	3.914 „	58,4
Włochy	928 „ lir	1.504 „	42,4
Holandja	50 „ flor.	170 „	27,4
St. Zjedn. Am.	314 „ dolar.	2.640 „	27,0
Rosja	869 „ rubli	3.756 „	21,4
Austrja	649 „ koron	1.104 „	21,0
Serbja	44 „ dinar.	72 „	15,6
Szwajcarja	36 „ frank.	58 „	15,4
Japonja	192 „ jen	802 „	15,2
Rumunja	66 „ lei	106 „	14,0

Wydatki na wojsko w 1925 r.

Kraj	W walucie krajowej	W złotych złotych	na głowę w złotych
W. Brytanja	127 milj. f. szt.	3.148 milj.	113,6
Francja	5.587 „ frank.	2.234 „	55,0
Holandja	100 „ flor.	338 „	45,8
St. Zjedn. Am.	529 „ dolar.	4.442 „	38,6
Polska	710 „ zł.	1.056 „	36.2
Szwajcarja	86 „ frank.	138 „	35,0
Włochy	3.811 „ lir	1.272 „	32,2
Czechosłowacja	1.815 „ kar.cz.	452 „	31,8
Japonja	449 „ jen	1.878 „	31,6
Jugosławja	1.956 „ dinar.	280 „	22,0
Niemcy	569 „ marek	1.132 „	18,2
Z.S.S.R.	42 „ czerw.	1.794 „	12,6
Rumunja	4!325 „ lei	176 „	10,2

Wzrost wydatków jest znaczny, a co najważniejsze, że w 1929 r. wydatki są większe, niż w 1925 r. Tempo wzrostu wydatków rośnie i chwila rozstrzygnięcia zbliża się.

Obawa przed konsekwencjami, jakie wojna pociągnie za sobą, narazie powstrzymuje kapitalistów od wywołania nowych konfliktów zbrojnych. Bo burżuazja zdaje sobie doskonale sprawę, że przyszła wojna poza grobami poległych na wojnie wykopać może jeden wielki grób, który pochłonie obecny układ sił społecznych. Fale rewolucyjne lat 1918—20 pozostawiły zbyt głębokie ślady w budowie społecznej. Kapitalizm jeszcze dostatecznie nie okrzepł, ażeby mógł się zdecydować na wywołanie nowej rzezi. Ofiary ostatniej wojny chodzą jeszcze po ulicach miast i wiosek. Fala niezadowolenia wzrasta. Jedynie proletarjat, który płaci wszystkie koszty wojny zapobiec może nowemu rolewowi krwi.

Do czytelników.

1) Zawiadamiamy czytelników i sympatyków naszego tygodnika, że w miesiącach letnich „Przedwiośnie" wydawać będziemy tylko dwa razy miesięcznie. 2) Prosimy Was o jednanie nam nowych prenumeratorów i czytelników, zbierajcie ogłoszenia. 3) Przyślijcie nam adresy osób, którym można wysyłać egzemplarze okazowe. 4) Zawiadamiajcie nas o wszystkich niedokładnościach administracji. Wpłacajcie prenumeratę na Konto P. K. O. 92-72.

Redakcja-Administracja.

Wojna czy pokój?

Przed wojną europejską jedynie partje socjalistyczne wskazywały na niebezpieczeństwo wojny. Jedynie socjaliści przestrzegali przed zbliżającą się rzezią narodów. Natomiast burżuazja głośno uspokojała „lud", a po cichu budowała fortece, okręty wojenne, łodzie podwodne, konstruowała często nowe typy armat i karabinów. A w zaciszu gabinetów i laboratorjów chemicznych preparowano gazy trujące. Nie zapomniano także o powietrzu, którem wszyscy „mogą" swobodnie oddychać i dlatego przy pomocy gazów zarekwirowano je na cele wojskowe, Niebo jedynie, zdawało się być przeznaczone dla ludzi wierzących. Ale i tego burżuazja nie chciała zostawić wiernym wszystkich religji. Aeroplany, zeppeliny starały się dobić nieprzyjaciela „z góry". Wszystko zabrano na cele wojenne, bo moloch wojenny pochłania wszystko (ale stanie się także grobem dla kapitalizmu).

A teraz. W piętnaście lat po wybuchu rzezi międzynarodowej historja nanowo się powtarza: oficjalni reprezentanci „ludów" mówią o pokoju, o rozbrojeniu, o braterstwie ludów, a jednocześnie produkują narzędzia mordu. A produkcja ta w cyfrach przedstawia ię dość okazale[1]). W 1924 r. stan posiadania poszczególnych państw różnego rodzaju broni był następujący:

Karabiny maszynowe.

Francja	39 056	Rumunja	5.500
ZSRR.	12.095	Belgja	4.700
Polska	11.780	Czechosłowacja	4.000
Włochy	9.000	Jugosławja	3.500
W. Brytanja	6.000	Niemcy	1.926

Baterje ciężkiej artylerji.

Francja	328	Polska	99
Rumunja	162	Jugosławja	72
Włochy	144	W. Brytanja	30
Z.S.S.R.	121	Belgja	30
Czechosłowacja	110		

Baterje artylerji polowej.

Francja	478	Czechosłowacja	210
Polska	322	Jugosławja	159
Włochy	279	Belgja	100
Rumunja	234	W. Brytanja	82
Z.S.S.R.	220	Niemcy	72

Czołgi.

Francja	5.805	Włochy	100
W. Brytanja	300	Z.S.S.R,	100
Polska	160	Rumunja	84
Belgja	150	Czechosłowacja	60

Samoloty wojenne.

Francja	2.305	Japonja	ok. 700
Włochy	ok. 2.000	Polska	ok. 500
Stany Zjedn.	ok. 2.000	Czechosłowacja	ok. 450
Imperujm Brytyj.	1.541	Belgja	ok. 250
Z.S.S.R.	ok. 1.000	Rumunja	ok. 180

Tonaż okrętów wojennych[2])

	Brutto-tonn	ludzi
Stany Zjed.Am,Półn.	1.452.000	94.000
W. Brytanja (1926)	1.057.580	100.000
Japonja (1926)	560.000	116.200
Francja (1925)	350.000	35.000
Włochy (1927)	246.955	25.000
Z.S.S.R. (1957)	200.000	25.000
Argentyna (1925)	155.670	20.000
Niemcy (1927)	152.670	15.000
Hiszpanja (1927)	120.050	150.000
Szwecja (1927)	98.820	3.725
Chile (1925)	83.440	5.655
Holandja 1926)	69.940	5.660
Brazylja (1926)	59.270	10.140
Grecja (1927)	51.790	8.000
Danja (1927)	27.840	3.350
Norwegja (1927)	25.995	2.440
Chiny	18.800	2.000

Dane przez nas przytoczone nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Kapitalizm zarabia w okresie pokoju na produkcji wojennej, a cóż dopiero podczas wojny. Całe gałęzie przemysłu „żyją" dzisiaj wyłącznie z produkcji na cele wojskowe, a kapitaliści przecież dobrowolnie nie wyrzekną się zysków. Kapitaliści prowadzą zażartą walkę o podział surowców, o zdobycie nowych terenów do eksploatacji, a droga do zdobycia tych „dobrodziejstw kapitalistycznych" prowadzi poprzez wojnę.

W pietnastą rocznicę wybuchu wojny europejskiej należy podkreślić z całym naciskiem, że kapitaliści szykują się do nowej wojny, której koszty poniosą tylko klasy pracujące. Należy także zaznaczyć, że nie powinna się powtórzyć „tragedja socjalistyczna" z 1914 r. kiedy to socjalugodowcy stanęli w jednym szeregu z burżuazją. I dzisiaj jeszcze „socjaliści pancerni" usiłują szczuć jednych przeciw drugim.

Pomimo głośnych manifestacyj pokojowych stają się czynnymi pomocnikami burżuazji. Już dzisiaj ostrzec trzeba klasy pracującej przed takimi socjalistami, którzy w Cyrku warszawskim urządzają wraz z ugodowcami pepesowskimi festyny pacyfistyczne, a jednocześnie tenże Löbe mówi[3]):

„Nie idę w ślad sposobu rozumowania ministra wojny, a jednak widzę, że Polska dzięki gwałtowi zajęła stolicę Litwy — Wilno. Ja widzę jednakże, że możliwe są ataki na Prusy Wschodnie i Górny Śląsk (niemiecki— moja uwaga). Nie zaniedbując obowiązków względem klasy robotniczej; mamy jednakże także obowiazki, które z podziału narodowościowego ludów wynikają".

Już teraz socjal-ugodowcy mówią o „narodowościowym podziale ludów", by w chwili odpowiedniej stanąć pod wspólnym sztandarem z burżuazją. W sierpniu 1929 r. mówić należy nietylko o łajdactwach kapitalistycznych, ale także o tych socjal ugodowcach, którzy zamęt sieją w szeregach robotniczych i zawsze gotowi są służyć burżuazji

1) Prof. Hickman's Uniwersal-Atlas 1929.

2) Na konferencji rozbrojeniowej państw morskich w Waszyngtonie w 1921 r. ustalono następujący podział tonażu morskiego: Imperjum Brytyjskie 525.000 brutto-tonn, Stany Zjed. Am. Półn. 525.000 br.-t. Japonja 315.000 br.-t. Francja 175.000 br.-t. Włochy 125.000 br.-t. Cyfry te daleko odbiegają od istotnego stanu rzeczy bo uchwały i konferencje pokojowe burżazja woli zawsze popierać artylerją.

3) Na posiedzeniu socjaldemokracji niemieckiej na Śląsku w lutym 1929,

ANTONI SŁONIMSKI.*)

* * *

Śmiechu są warte wojny,
Zabójcą bywa każdy,
Który jest zbrojny.
Sercem człowieczem
Sprawuję wartę;
Nie broni się prawdy
Mieczem.
Czemu nie pójdziesz do Chin,
Do Indostanu,
Gdzie setki miljonów
Jęczy w kajdanach?
Czemu nie spłynie
Twa krew w Arabji?
Czemu nie krwawi
W Dublinie?
Cała ziemia to żerowisko,
Gdzie mocny słabego uciska.
Gdy sto tysięcy napada —
To się nazywa wojna;
Zbirami jest licha gromada,
Bo jest mniej groźna.
Zabicie człowieka — to mord;
Zabicie miljona
To jest czyn święty.
Omija port
Pirata czółno zlęknione;
Ale nieustraszona
Jest armata
Wojennych okrętów.
Miłości ojczyzny
Ja nie uznaję,
I nie jest chrześcijaninem
Ten, który ludzi nie kocha,
A kocha kraje.
Nie żryjcie się jak sępy,
Kiedy was gwizdek przynagla.
Do masztu, do pompy, do żagla!
Rzucacie się z gniewnym okrzykiem
Jeden przeciw drugiemu,
A ziemia, jak okręt bez sternika,
Zatacza się po pijanemu.
Między sobą się kłóci załoga,
Nie słyszy gwizkdu Boga— kapitana.

Obraza „władzy królewskiej“.

Socjaliści wiedeńscy już dawno zlikwidowali wszelkie ślady monarchistyczne po Franciszku Józefie i jego następcach, natomiast tęsknota monarchistyczna trapi faszystów węgierskich. Niedawno socjalista węgierski, Dr. Kis, skazany został na trzy lata więzienia za rozpowszechnianie broszury: „Z powrotem do mas“. Motywy wyroku brzmią, że autor popełnił przestępstwo przeciwko *władzy królewskiej* i nawołuje do obalenia *prawa własności*. W dziesięć lat po obaleniu monarchji austro-węgierskiej sądy węgierskierskie skazują jeszcze socjalistów za „przestępstwa przeciwko władzy królewskiej.“ Ale faszyści bardziej zaniepokoleni są podważaniem prawa własności, bo i bez króla ostatecznie można wyzyskiwać robotnika. Gorzej, jak stracą fabryki i ziemię.

---

*) Ustęp z poematu: „Djalog o miłości ojczyzny miedzy Josephem a Stefanem.

Konflikt chińsko-sowiecki

Od szeregu tygodni prasa burżuazyjna całego świata trąbi, że Sowiety wysłały wojsko na granicę chińską. Wojska sowieckie przekroczyły granicę chińską. Jeden z brukowców warszawskich pisał nawet o sowieckim ataku gazowym.

A tymczasem wszystkie te depesze, alarmy — to zwyczajna bujda i jeszcze jeden sposób do zarabiania pieniędzy. Miss Polonja została już wybrana. Nagrody 50-złotowe wszystkim się już sprzykrzyły, aż tu taka gratka: zatarg sowiecko-chiński. Nowe źródło zarobków.

A istota rzeczy na czem polega? Rosja carska wybudowała w Mandżurji kolej celem zabezpieczenia swoich interesów imperjalistycznych na Dalekim Wschodzie. Część tej kolei po wojnie europejskiej znalazła się w rękach japońskich, a kolej wschodnio-chińska w rękach Sowietów, które dobrowolnie zawarły dnia 30 maja 1924 r. umowę z Chinami, na podstawie której dopuścili ich do współudziału w zarządzie i zyskach z kolei. A zyski są to dość wielkie. Sięgają około 10 miljonów dolarów rocznie.

Zwycięstwo wojsk Czang-Kai-Szeka i nacjonalistów pociągnęło za sobą zgniecenie ruchu wolnościowego proletarjatu miejskiego i chłopstwa chińskiego. Burżuazja chińska stała się narzędziem walki imperjalistów angielskich, amerykańskich i japońskich przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Za namową tychże imperjalistów chińczycy po zaaresztowaniu działaczy związkowych, spółdzielczych na terenie kolei obsadzili wojskiem i kolej także. Oczywiście, odbyło się to pod przykrywką walki z agitacją sowiecką.

Chiny, widocznie, są zbyt słabe militarnie, żeby rozpocząć kroki wojenne i dlatego konflikt ten, zapewne, zostanie załatwiony pokojowo. Bo nacjonaliści chińscy boją się najwięcej imperjalistów japońskich i amerykańskich, którzy pod innym pozorem mogą swoimi wojskami obsadzić kolej wschodnio-chińską.

Bo pomimo hałasu prasy burżuazyjnej o niebezpieczeństwie sowieckiem, w tym wypadku atak anty-kapitalistyczny został wykonany przez chińczyków. Podstawą ustroju kapitalistycznego jest prawo własności, a tu chińczycy pomiatają tem „świętem“ prawem i zajmują obcą własność.

Stany Zjednoczone, oczywiscie, na takie naruszenie „konstytucji“ kapitalistycznej nie mogą się zgodzić i dlatego zabiegają o złagodzenie sporu, tymbardziej, że na wypadek wojny — Japonja znajduje się bliżej kolei, niż amerykanie.

* * *

A teraz zastanówmy się nad znaczeniem tego konfliktu w stosunkach międzynarodowych. Popierwsze, jestto próba ataku na Związek Radziecki ze wschodu. Polityka kapitalistyczna „okrążania“ Związku Radzieckiego robi postępy. Tym razem atak nastąpił od wschodu. Żółty Smok miał pożreć swego sąsiada. Ale ponieważ nie „wydobrzał“ jeszcze po wojnach domowych, musi się narazie ograniczyć tylko do ataku bez wywołania dalszych konsekwencyj.

Podrugie, wieść o zatargu sowiecko-chińskim zmobilizowała rozrzuconych po świecie białogwardzistów rosyjskich. Aczkolwiek akcja chińska wymierzona jest przeciwko własności rosyjskiej, to jednakże białogwardziści stanęli do usług imperjalizmu kapitalistycznego. Prasa przynosi już radosne obrazki artylerji chińskiej, obsługiwanej przez oficerów białogwardzistów. Tyle lat siedzieli bezczynnie, aż tu nadarzyła się okazja do wojny, a nuż uda się usadowić w Rosji jakiego Cyryla V-go albo Mikołaja III-go. A imperjaliści chętnie korzystają z usług tych panów, których chłopi i robotnicy rosyjscy dawno wypędzili.

Potrzecie, okazuje się, że tam gdzie naruszone zostają zasady kapitalistyczne, jeżeli czyni to nawet sojusznik, jak w tym wypadku Chiny, to jednakże nie może liczyć na aprobatę swoich. posunięć W tym wypadku nietylko Anglja, ale Stany Zjednoczone i Francja też przeciwstawiły się zapędom imperjalistów chińskich.

W chwili, kiedy to piszemy, zatarg nie został jeszcze całkowicie zlikwidowany, ale przypuszczać należy, że zostanie załatwiony pokojowo, tembardziej, że sympatje Świata Pracy w tym wypadku nie są po stronie Złotego Smoka. *S. B.*

Włoski faszysta o PPS.

Były poseł włoski w Warszawie, Tomassini, jeden z najwybitniejsrych faszystów, po wypadkach majowych napisał broszurę „Marsz na Warszawę", którą niedawno przetłómaczono na język polski.

W broszurze tej p. Tomassini z wielką sympatją odzywa się o PPS., podkreślając jej „wstrzemięźliwość na polu społecznem i gospodarczem", chwaląc, ...że „poparcie udzielone Piłsudskiemu ze strony partyj lewicowych, na które wywiera znaczny wpływ, nigdy nie było uwarunkowane żadnymi żądaniami i nie starano się o wywarcie na niego presji".

Ma się rozumieć taka „bezinteresowność" sejmowej lewicy polskiej bardzo podoba się p. Tomassiniemu. Najbardziej atoli pikantną jest uwaga dotycząca „starego lwa" PPS'u, marszałka sejmu, Daszyńskiego.

„Zimą 1922 r. w mojej obecności — stwierdza Tomassini — Daszyński powiedział pewnemu poważnemu senatorowi prawicy: „mój kochany, musicie zdecydować się na utworzenie prawdziwego stronnictwa konserwatywnego, gdyż nam socjalistom znudziło się odgrywać w Polsce rolę konserwatystów".

Tyle p. Tomassini.

Wielce osobliwym jest widok leadera PPS., który stosownie do wymagań chwili, musi się bądź „owijać jak bluszcz dokoła spróchniałego tronu Habsburgów", bądź też z braku innych trosk w odrodzonej już Polsce krzątać się dokoła utworzenia „prawdziwego stronnictwa konserwatywnego".

Gdy na całym świecie socjaliści niszczą konserwę, u nas w Polsce Daszyński — chce ją odrestaurować, ażeby stworzyć pozory dla istnienia PPS., która odkłada rewolucję na lat, narazie, sto.

B. P.

Dyktatura klasy.

Tragedją życia politycznego Polski współczesnej jest brak szczerej, jasnej linji działania u wszystkich ugrupowań politycznych.

Zwolennicy dyktatury jednostki twierdzą, że jesteśmy krajem rządzonym w sposób demokratyczny, natomiast endecy są bezwzględnymi czcicielami faszyzmu—wroga demokracji.

Ci, którzy postawili jako swe naczelne zadanie, zaprowadzenie praworządności poniewierają sejmem, który jest nierozerwalną częścią prawa, natomiast pseudo-obrońcy sejmu — reakcyjna prawica—najchętniej rządziłaby autokratycznie — bez sejmu.

Posiadamy—na papierze—najlepszą konstytucję, a każdy przedstawiciel władzy, od najwyższego do najniższego szczebla świadomie i publicznie poniewiera tą konstytucją.

Rezultatem tej chwiejności, tego połowicznego niedomówienia jest chaos pojęć, w którym zginęło, bez reszty, wszelkie poważne zainteresowanie się społeczeństwa sprawami politycznemi.

Niema dziś kraju, w którymby tak gardzono polityką jak w Polsce i może to był właściwy cel tych, którzy za ten rozgardjasz umysłowy ponoszą odpowiedzialność.

Najjaskrawiej uwydatnił się ten fakt podczas posiedzeń Trybunału Stanu nad ministrem Czechowiczem, kiedy nikt z aktorów tego procesu — nie miał odwagi jasno i dobitnie uderzyć w sedno sprawy.

Centralnym zagadnieniem naszej obecnej polityki wewnętrznej jest stosunek rządu marszałka Piłsudskiego do sejmu.

Z wszystkich krajów europejskich walka rządu z parlamentem istnieje dziś tylko w Polsce, gdyż w krajach, gdzie są rządy parlamentarne t. j. gdzie rząd repgezentuje większość w parlamencie o otwartej walce ,oczywiście, nie może być mowy.

Natomiast w krajach, rządzonych przez dyktatorów, jedni, jak Primo de Rivera, zupełnie znieśli sejm, a drudzy, jak Mussolini, przez zmianę konstytucji. stworzyli sobie własny (od siedmiu boleści) „parlament", w którym niema wcale opozycji.

Jedynie w Polsce jesteśmy świadkami tragikomicznego widowiska, że rząd podkopuje autorytet sejmu, odziera go, wobec świata całego, ze czci i wiary, ale nie ma odwagi ani rządzić bez sejmu ani stworzyć sejmu według własnego widzi-mi-się.

Jeśli prawdą jest choćby w setnej części to, co ministrowie twierdzą o posłach, że „im ręce śmierdzą", że są zdrajcami ojczyzny, że są ośrodkiem zarazy moralnej, to rząd powinien wytłumaczyć się wobec społeczeństwa, dlaczego pozwala na istnienie tego rozsadnika niemoralności społecznej.

Jeśli rzuca się sejmowi w twarz, że niema odwagi wystąpić z otwartą przyłbicą przeciwko rządowi, to identycznie ten sam zarzut można postawić rządowi w stosunku do sejmu. — Z tego chaosu wzajemnego szczucia się, może wybawić klasę robotniczą jedynie jasno skrystalizowany program socjalistyczny.

W społeczeństwie kapitalistycznem nie może

być mowy o dyktaturze jednostek, istnieje tylko dyktatura klasy.

Walka rządu z sejmem jest jednym z etapów wzmacniania się klasy kapitalistycznej w walce z proletarjatem.

W Polsce, słabej finansowo, zależnej od kapitalistów zagranicznych, rodzima burżuazja nie miała ani odwagi, ani pewności siebie, aby z całym rozmachem wystąpić przeciw robotnikom, jak to miało miejsce we Włoszech lub w Hiszpanji.

Zresztą burżuazja sama była rozbita na kilka partyjpolitycznych, jest niejednolitą narodowościowo, i nie skonsolidowała się jeszcze dostatecznie, aby występować solidarnie nazewnątrz.

Ale po przewrocie majowym ten proces zjednoczenia burżuazji uczynił nadzwyczajne postępy.

Co stoi na przeszkodzie dyktaturze kapitalizmu — musi być usunięte lub zniszczone. W sejmie przedstawiciele robotników mają jeszcze wolność wygłoszania swoich żądań — trzeba więc zohydzić parlament w oczach świata — chociaż takiż sam parlament w Anglji, w którym pozostało tysiące starych i śmiesznych obyczajów z przed setek lat, dźwiga brzemię panowania nad trzecią częścią świata.

Każda instytucja społeczna — szczególnie w naszym kraju, ma wiele braków. Czyż w ministerstwie wojny nie było malwersacji przez oficerów i generałów i kto z tego powodu proponował zniesienie całkowite wojska w Polsce?

Czy poczta, policja, sądownictwo funkcjonują zupełnie bez zarzutu? Dlaczego możliwe jest uzdrowienie moralne i materjalne, w administracji a zupełnie niemożliwem jest uzdrowienie stosunków w sejmie, tego nikt nam jeszcze logicznie i spokojnie nie wytłomaczył. Bo obecna walka rządu z sejmem, to jak już zaznaczyliśmy, to walka dyktatury kapitalistycznej z resztkami demokracji burżuazyjnej, które w obecnej fazie ustroju kapitalistycznego, nie dają całkowitej pewności uratowania chwiejących się podstaw ustroju kapitalistycznego.

Walka rządu z sejmem jest tylko małą częścią ogólnej „rozgrywki" o panowanie w państwie. Klasa robotnicza będzie zmuszona użyć wszelkich środków, aby z tej rozgrywki wyjść zwycięsko, jako samodzielna siła klasowa, dążąca do zmiany całego ustroju społecznego. *M. Gerson.*

„Smary".

„Gazeta Warsz" (№ 212) pisze o „smarach":

Tak organ endecki nazywa tych, „co ułatwiają gdzie trzeba, przeprowadzenie pewnego interesu". W tym wypadku mowa o „smarach" Harrimana, który pragnie otrzymać monopol na elektryfikację kilka województw na okres 60 lat. „Smary" polskie ułatwiają robotę p. Harrimonowi i nikt nie rozdziera szat z powodu braku patrjotyzmu tych „smarów". Bo przecież wszyscy dobrze wiedzę, że dobry interes robi jedynie p. Harriman. Szkoda tylko, że „Gazeta Warsz." nie pisze o wysokości honorarjów „smarów", boć wiadomo, jak się smaruje to się jedzie.

Czewrone światła.

Tygodnik „Światowid" (№ 27) daje ilustrację święta sportowego młodzieży krakowskiej i ćwiczeń przeciwgazowych młodzieży szkół żeńskich. „Rozbawione" dziewczyny w maskach gazowych obchodzą święto sportowe. Godzi się zapytać, czy ćwiczenia przeciwgazowe dziewcząt także należą do sportu?

* * *

Wycieczka robotnicza w Jabłonnie (pod Warszawą), majątku hrabiego Potockiego. Młodzież robotnicza bawi się w piłkę nożną na polanie, a inni odpoczywają w lesie. Zjawia się gajowy i oznajmia, że w dobrach hrabiego „wstęp obcym wzbroniony". Hrabia nie pozwala obcym oddychać w lesie.

Ktoś się odzywa:

— Towarzysze, przyjdzie czas, że to wszystko będzie wspólną własnością, a wtedy hrabia do nas przyjdzie o pozwolenie na „porcję" świeżego powietrza.

Kierownik wycieczki zwraca się do Zarządu o pozwolenie na pobyt w lesie. Pan szef odmawia. Wywiązuje się taki mniej więcej djalog:

— A w takim razie, czy można byłoby, przynajmniej, obejrzeć pałac?

— Niestety, także zmuszony jestem odmówić, bo niema kustosza.

— A czy na skraju lasu robotnicy oddychać mogą powietrzem hrabiego? Czy to źle nie wpłynie na stan majątkowy hrabiego?

Dla robotników przeznaczony jest tylko dym fabryczny i kurz, unoszący się z samochodów hrabiowskich.

* * *

„Robotnik" z dn. 24 b. m. polemizuje z sanacją M. inn. czyni takie wyznanie:

> My — istotnie — nie dążyliśmy w ciągu miesięcy minionych do „rozgrywki" gwałtownej. Ale wcale nie ze „strachu".

Nietylko w ciągu ostatnich dni PPS. uprawia, politykę papierowej opozycji. Czyni to od trzech lat. Papierową politykę uprawia raczej z musu. Pozatem zawsze gotowa jest współpracować z burżuazją i brać na siebie „odpowiedzialnoać" za losy państwa.

* * *

Socjal-faszyści z BBS robią postepy. Z listu ogłoszonego w „Robotniku" (№ 205), dowiadujemy się, że wice-prezydent Warszawy, Szpotański, „nie może zgodzić się na stosowanie jakiegokolwiek klucza związkowego przy przyjmowaniu pracowników i robotników miejskich".

Kramarstwo partyjne tak owładnęło p. Szpotańskim, że nie uznaje elementarnej zasady socjalistycznej o zrzeszaniu się robotników. W tym wypadku socjal-faszyści z BBS pragną zgnębić swoich dawniejszych towarzyszy pepeesowskich, których bynajmniej, nie mamy zamiaru bronić. Chodzi nam tylko o zasadę.

Pepeesowcy mają różne zmartwienia. Niejaki p. L. D. („Robotnik“ № 204) w związku z brakiem dopływu kapitałów obcych do Polski w taki sposób biada nad losem kapitalistów polskich:

Dokąd może nas zaprowadzić taka polityka finansowa? Wyobraźmy sobie, że Harriman dostaje koncesję elektryczną, a grupa finansowa stabilizacyjna otrzyma monopol emisji zagranicą listów zastawnych Centralnego Banku Rolnego.

Monopol zapałczany jest wydzierżawiony. Dochody Kolei Państwowych są obciążone pożyczką Dillona, ma to ten skutek, że gdy powstał zamiar zaciągnięcia pożyczki na elektryfikację węzła kolejowego warszawskiego zaczęto się zastanawiać nad projektem jego wyodrębnienia od Kolei Państwowych w postaci odrębnego Towarzystwa po to, aby móc nową pożyczkę zabezpieczyć na majątku węzła kolejowego. Cła i akcyzy od cukru są już obciążone, monopol tytuniowy jest obciążony pożyczką włoską.

Kapitaliści polscy dadzą sobie bez p. L. D. radę. Dlaczego „Robotnik“ nie troszczy się o los robotnika polskiego, który musi dostarczyć podwójnego zysku: krajowym i obcym kapitalistom?

* * *

Pepeesowcy źle się czują nawet w roli „opozycji rzeczowej“. Od czasu do czasu składają deklaracje i oferty na współpracę. W „Robotniku“ z dn. 17 b. m. czytamy:

„Przejściowy okres historyczny, jaki świat przeżywa po wojnie, narzucał już nieraz i będzie jeszcze nieraz narzucał konieczność współdziałania — krótszego albo dłuższego — różnych partcj politycznych i różnych klas społecznych w kierowaniu losami państw. Ale współdziałanie lojalne, uczciwe, rozumne — wymaga jednej rzeczy: wymaga ustalenia wspólnych zasad i wspólnych dróg, wiodących do wspólnego celu“.

A zatem PPS. czeka tylko na „ustalenie wspólnych zasad i wspólnych dróg, wiodących do wspólnego celu“.

Od kiedy to robotnicy mają wspólne drogi i wspólne cele z burżuazją? A gdzie jest walka klas? *Socius.*

Na szerokim świecie.

Reakcja niemiecka nie może przeboleć faktu wygnania kajzera. Czuje się osierocona bez Wilhelma. A młodzież burżuazyjna idzie w ślady ojców - junkrów. Urządzają demonstracje i wznoszą okrzyki: „Budźcie się Niemcy“!

Ależ Niemcy dawno się już obudzili i Wilusia do Doorn wygnali. Zostało jeszcze trochę z menażerji junkierskiej, ale i tych robotnicy na cztery wiatry przepędzą. Tu żadne budzenia studenckie nie pomogą.

* * *

Angielski minister handlu, Graham, oświadczył w Izbie Gmin, że na jesieni przedłoży projekt wprowadzenia 7-mio godz. dnia pracy w górnictwie. Wiadomość tę należy przyjąć z aplauzem, jako pierwszą radykalną reformę rządu robotniczego.

Natomiast mniej uznania przyznać należy temuż min. Grahamowi za odpowiedź na interpelację w sprawie długów sowieckich. Już bowiem poczynione zostały pierwsze kroki w sprawie nawiązania stosunków dylomatycznych angielsko-sowieckich. I oto min. Graham oświadczył, że

we wszelkich rokowaniach w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją, kwestja otrzymania spłaty należności, lub, przynajmniej, uznanie długów nie będzie pominięta przez jego kolegów, wchodzących w skład rządu.

Długi wynoszą około 40 miljonów funt. st. (ok. 1800 miljonów złotych). i 240 milj. rubli złot.

Nie rozumiemy gorliwości angielskiego rządu robotniczego w zabezpieczaniu kapitalistom długów, które dawno już anulowane zostały przez rewolucję rosyjską.

* * *

Węgierska partja socjalistyczna przyjęła rezolucję za pokojową rewizją traktatów pokojowych.

Czy aby pokojowo da się przeprowadzić rewizję traktatów o tem wątpimy.

* * *

Dn. 21 b. m. obradował w Frankfurcie w Menem (Niemcy) kongres „Ligi antyimperjalistycznej“. W kongresie m. in. bierze udział, wprawdzie w charakterze osobistym, James Maxton, przewodniczący Ang. Niezależnej Partji Pracy. Ze względu na rolę Ang. Niez. Partji Pracy w życiu politycznem Anglji udział tow. Maxtona w chwili obecnej ma duże znaczenie polityczne. Anglja bowiem — to jeden z najpotężniejszych krajów imperjalistycznych.

* * *

Od czasu objęcia władzy w Anglji przez Partję Pracy faszyści węgierscy poczęli kokietować socjalistów węgierskich. Dyktator Horthy zaprasza nawet socjalistów na oddzielne konferencję. Teraz znowu partje burżuazyjne zaprosiły socjalistów węgierskich do współudziału w wycieczce parlamentarnej do Szwajcarji. Socjaliści propozycję odrzucili oświadczając, że nie aprobują polityki zagranicznej faszystowskich Węgier.

A u nas P. P. S. rozdziera szaty z powodu odłożenia do jesieni rewizyty francuskich parlamentarzystów. Bo P. P. S. tem się różni od węgierskich socjalistów, że aprobuje politykę zagraniczną każdego rządu. Pomiędzy socjalizmem węgierskim a pepeesowskim jest, jak widać, znaczna różnica, chociaż podstawowe zasady socjalizmu na całym świecie są jednakowe.

* * *

Technika czyni coraz większe postępy. Rekord okrętów pasażerskich, kursujących pomiędzy Ameryką i Europą ustalony został w 1818, kiedy to okręt „Sawannah“ przepłynął Atlantyk w ciągu 26 dni. W 1928 r. okręt „Mauretanja“ przepłynął Atlantyk w ciągu 5 dni 3 godzin i 14 minut.

Dn. 16 b. m. okręt „Bremen“ ustalił nowy rekord, przepływając Atlantyk (z Lubeki do Brocklynu) w ciągu 4 dni 18 godzin i 17 minut.

Ludzie i ziemie coraz bardziej zbliżają się

do siebie, a bajeczki o krajach, hen za morzem, pozostały tylko na użytek dla dzieci.

* * *

W tych dniach w Anconie (Włochy) za obrazę sekretarza organizacji faszystowskiej ktoś skazany został na 25 dni bezwzględnego aresztu. W motywach sąd stwierdza, że „sekretarz faszystowski jest urzędnikiem państwowym".

Słusznie „Robotnik" dowodzi, że u nas niema jeszcze faszyzmu. Bo za obrazę sekretarza BB. nie wiadomo, jaki zapadłby wyrok.

* * *

Aczkolwiek żyjemy w okresie pokoju i dyplomaci ożywieni są najlepszemi intencjami, to jednakże wojsko musi ćwiczyć i być gotowe na każde wezwanie.

W pierwszej połowie lipca utonęła angielska łódź podwodna „H 47" w której zginęło 24 ludzi. Komunikat donosi, że pancernik „Rodney" wraz z eskadrą kontrtorpedowców udał się na miejsce katastrofy, gdzie oddano ostatnie honory wojskowe tym, którzy zginęli w łodzi podwodnej";

A zatem i szykowanie się do wojny pochłania już ofiary. *Ruber.*

Na kogo pracują robotnicy polscy?

Kapitaliści polscy pełni są oburzenia, kiedy robotnicy żądają podwyżki, przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy ubezpieczeń społecznych. Oburzenie kapitalistyczne zmniejsza sią, zazwyczaj,wraz ze zmniejszeniem płac robotniczych. Natomiast im potulniejszy jest robotnik, tym więcej słyszy komplimentów od chlebodawców na konto swego patrjotyzmu. Bo nie jest patrjotyzmem to, jeżeli robotnik nie stara się o dostateczny dochód kapitalisty, ażeby starczyło mu na luksusowe spędzenie życia doczesnego, bo życie przyszłe kapitaliści pragną oddać bezpłatnie klasie pracującej.

A tymczasem patrjotyzm tych panów cyfrowo wygląda dość ciekawie. Poniższa tablica przedstawia udział procentowy kapitału zagranicznego w przemyśle górno-śląskim.

	Żelazo	Cynk	Węgie
Kapitał niemiecki	48%	6%	36,6%
„ austryjacki i czeski	20%	15%	21 %
„ francuski i belgijski	20%	30%	
„ amerykański		37%	18,9%
„ angielski		12%	
„ drobne grupy			6,9%
„ polski	12%		16,6%
	100%	100%	100 %

Z zestawienia tego okazuje się, że udział kapitału polskiego w przemyśle żelaznym wynosi 12%, w przemyśle węglowym — 16,6%, natomiast w przemyśle cynkowym wogóle niema kapitału polskiego.

Robotnik polski pracować musi nietylko na „utrzymanie, rodzimego kapitalisty, ale także na kapitalistów angielskich, amerykańskich, francuskich, belgijskich, czeskich i t. d. Interesy obcych kapitalistów pilnują Radziwiłowie, Lubomirscy Gliwice, Wieniawscy i inni „patrjoci".

Międzynarodowy charakter kapitału najlepiej świadczy o łuszności umiędzynarodowienia ruchu robotniczego. Międzynarodowemu frotnowi kapitalistycznemu klasa robotnicza przeciwstawić musi jednolity, międzynarodowy front robotniczy. Bo tylko solidarnemi siłami klasie robotniczej uda się obalić zmorę kapitalistyczną.

Spółdzielnia Księgarska
„Książka"
Warszawa, ul. Krucza Nr. 26
poleca nowości:

L. REISNER
AFGANISTAN
.Raczej spłynąć krwią, niż zostać kolonją angielską". Wrażenia i opisy z państwa Amanullaha — Zł. 2.40

MAURYCY PARYŻANIN.
KRASSIN
Na odsiecz Italji. Dramat wśród lodów. „Zjesz mnie, gdy umrę, ale nie wcześniej". (Słowa Mariano) — Zł. 7.—

BRUNO JASIEŃSKI
PALĘ PARYŻ
Z powodu tej książki rząd francuski uchwalił wydalić autora z granic Francji — Zł. 9.—

UPTON SINCLAIR
BOSTON
Powieść na tle życia i stracenia Sacco i Vanzetti Cz. I. — Zł. 5.—

Katalogi gratis. Zamiejscowym po doliczeniu kosztów przesyłki za zaliczeniem pocztowem.

BAR „CENTRAL"
(LESZNO Nr. 2)
poleca wyborowe
śniadania — obiady — kolacje
po cenach przystępnych
Wieczorem koncert.

*) „Robotniczy Przegląd Gospodarczy" Nr. 6 (z 1929 r.)

Prenumerata „Przedwiośnia" wynosi rocznie zł. 12, kwartalnie zł. 3, miesięcznie zł. 1.
Zagranicą—cena podwójna. Cena numeru pojedyńczego 25 gr.

Redakcja i Administracja **ul. Leszno 49.** Prenumeratę prosimy wpłacać na Konto czekowe P.K.O. **92-72**

Redakcja i administracja czynne codziennie od godziny 5 do 7 wiecz.

Wydawca: Komitet Centralny Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy. Redaktor odpowiedzialny **S. Bergazyn.**

Drukarnia „OSTOJA" Warzsawa,Tamka 37. 336-73·